Nie naklejać!

POLSKA GAZETA CODZIENNA.

Organ Wszechpolskiego Ruchu Niepodległościowego.

Rok VI. Nr./26/ 1804. Środa, 4 października 1944.

Motto: "Dobro Rzeczypospolitej najwyższym prawem".

OSTATNI KOMUNIKAT Z WARSZAWY.

Naczelny Wódz gen. Bór - Komorowski nadał we wczesnych godzinach popołudniowych 3 października ostatni komunikat następującej treści:

W 63 dniu powstania Warszawa padła po wyczerpaniu wszystkich środków obrony i całkowitym wyczerpaniu zapasów, wobec przytłaczającej przewagi przeciwnika i braku wszelkiej nadziei na odsiecz. Ostatnie strzały padły 2-go października o godź. 20-tej. Trwają jeszcze pojedyncze walki w różnych punktach Śródmieścia. Niemcy przystąpili natychmiast do masowej ewakuacji ludności w myśl porozumienia z Polskim Czerwonym Krzyżem.

PRZEMÓWIENIE PREZYDENTA R.P.

Warszawa padła. W obliczu tego nieszczęścia z którego rozmiarów zdaję sobie dokładnie sprawę świat musi poznać, że nie ma ceny, której by Polacy nie zapłacili za Wolność i Niepodległość, nie ma trudu, któregoby dla nich nie podjęli, i nie ma siły, którąby mogła walkę o nie uniemożliwić. Warszawa padła, lecz bohaterstwo, poświęcenie, krew i łzy jej obrońców nie pójdą na marne. Walka trwa dalej - ta sama walka, która rozpoczęła się we wrześniu 39r. - ta sama walka, która toczy się przez przeciąg 5-ciu lat i będzie trwała tak długo aż znajdą urzeczywistnienie ideały, które wyznaje Naród Polski. /Zakończenie przemówienia na str. 2-giej./

PRZEMÓWIENIE PREMIERA MIKOŁAJCZYKA.

Po 63 dniach bohaterskiej bezprzykładnej walki, po wyczerpaniu wszystkich środków, po wygłodzeniu ludności, wobec braku środków opatrunkowych i leczniczych, po daremnych próbach przebicia się i zniknięciu wszelkiej nadziei na pomoc i odsiecz, kiedy Moskwa oficjalnie ogłosiła 30 września, że ataki sowieckie z Pragi na Warszawę nie udały się i Warszawa będzie mogła być wzięta wielkim manewrem oskrzydlającym Śródmieście padło. Padło po straszliwym bombardowaniu artyleryjskim i lotniczym i natarciu wszystkich sił pancernych i piechoty niemieckiej w dniu 2-go października wieczorem. Kilka dni przed tem 27-go września padł pod druzgocącym naporem Mokotów a 30-go września Żoliborz.

63 dni walk, zniszczenia i piekła; 63 dni nadziei i zwątpienia; 63 dni wolności i nowa niewola dla tych, którzy te dni przeżyli. Idą w mrok w chwili, kiedy słońce Wolności wzeszło już dla innych narodów.

Tak jak na innych ziemiach polskich jak w Wilnie i Lwowie, Lublinie i Rzeszowie, gdzie naprzeciw Czerwonej Armii wychodzili z pod ziemi żołnierze polscy, by chwilę oswobodzenia przyspieszyć, Warszawa wystąpiła zbrojnie, kiedy w dniu 31-go lipca dał się słyszeć huk artylerii sowieckiej w jej pobliżu, kiedy nad Warszawą zaczęły się rozgrywać powietrzne walki lotnicze a meldunki zgodnie donosiły, że Armia Czerwona wielkimi siłami maszeruje na Warszawę. Niemcy zarządzili powszechną ewakuację niemieckiej ludności, cywilne władze i gestapo opuściły Warszawę a niemieckie posiłki zaczęły napływać z Zachodu. Wybuch miny pod Komendą niemiecką miał być sygnałem do ogólnego powstania, które wybuchło w Warszawie i na Pradze równocześnie. W pierwszych dniach otrzymywaliśmy meldunki, które mówiły: nie obawiamy się niczego, dostarczcie nam tylko broni i amunicji a Warszawę opanujemy. 5-go i 6-go sierpnia rozgorzały zacięte walki. Ośrodki polskiego oporu atakują w całym mieście, arterie niemieckie są poprzerywane, mosty przechodzą z rąk do rąk, niemieckie ośrodki tracą łączność między sobą. 8-go sierpnia Niemcy rozpoczynają atakować. Artyleria i lotnictwo niemieckie z furią obrzuca Warszawę bombami i pociskami, nowe niemieckie oddziały szturmowe pędzą ludność przed czołgami wdzierają się do miasta w usiłowaniu przebicia sobie dróg łączności. Naprózno. Silne oddziały saperów przystępują do wysadzania w powietrze dom po domu, po-

ciągi pancerne wchodzą do akcji i ostrzeliwują poszczególne dzielnice Warszawy - napróżno. 10-go lipca Niemcy rzucają fałszywe ulotki rzekomo podpisane przez Aljantów z wezwaniem do zaprzestania walki. Warszawa odpowiada pogardą i tembardziej zaciętą walką. Wróg zaczyna rozstrzeliwać masowo zakładników i używać w akcji granaty duszące - napróżno. W nieustannej walce z coraz to większymi siłami przeciwnika Warszawa trwa i woła - coraz usilniej o pomoc i broń, środki opatrunkowe i żywność. Pomoc jednak nie nadchodzi. Tak mija sierpień w czasie którego powstanie panuje na Warszawą, niemieckie zaś usiłowania zgnępienia powstania mijają bez skutku. 4-go września Warszawa traci elektryczność i wodę. Lotnictwo niemieckie zniszczyło elektrownię i zakłady wodociągowe. Nieznaczna pomoc lotnicza lotnictwa brytyjskiego nie zaspakaja jednak nawet części potrzeb walczących. Ranni umierają masowo w podziemnych szpitalach bez lekarstw i opatrunków. 13-go września Sowiety wkraczają na Pragę a 18-go września następuje wielka lotnicza pomoc aljancka, po otrzymaniu wreszcie zgody na startowanie i lądowanie na bazach sowieckich. Nadzieja na wyzwolenie i pomoc znów błyska przed osamotnioną Warszawą. 20-go września następuje bezpośrednia łączność z marszałkiem Rokossowskim. Sytuacja obrońców jednak pogarsza się z dnia na dzień a pomoc od wschodu w realnej postaci przekroczenia Wisły nie nadchodzi. Gen. Bór po upadku Mokotowa i wobec grozy położenia jeszcze 29-go września gorąco błaga marszałka Rokossowskiego o pomoc. 30-go września Moskwa ogłasza, że próby wojsk sowieckich a z nimi oddziałów polskich sforsowania Wisły pod Warszawą nie powiodły się i że wzięcie Warszawy może nastąpić dopiero po wielkim manewrze oskrzydlającym. W ten sposób zgasły nadzieje na bliską odsiecz i pod druzgocącą lawiną ognia, żelaza i ludzi, po Mokotowie i Żoliborzu pada Śródmieście i 250 tysięcy ludzi idzie do niewoli. Polacy pokazali znowu, że nie ma dla nich ceny którejby nie zapłacili za wolność. Krew i poświęcenie obrońców Warszawy nie pójdzie na marne.

Przysięgamy na pamięć tych co polegli i na krew przelaną, że Polska będzie Wielka, Silna i Niepodległa. Z zaciśniętymi zębami i pięściami hamując wybuchy żalu pójdziemy do dalszej walki. Każdy żołnierz, lotnik i marynarz polski płacić będzie niemcom za Warszawę ciężką monetą w drodze ku Polsce. Żegnajcie obrońcy Warszawy. Żegnajcie nie na długo. Dzień ostatecznej wolności jest już bliski.

-coOoo-

WIADOMOŚCI Z FRONTÓW

Front zachodni: Pierwsza armia amerykańska w rejonie na płn od Akwizgranu wyminęła miasto Ubach i postępuje naprzód przełamawszy główne linie obronne w linii Zygfryda. Odparto silny kontratak niemiecki w rejonie Rootgen. Niemiecka załoga wyspy Walcheren po zniszczeniu przez brytyjskie Lancastery kanału i tam znajduje się wobec groźby zatopienia całkowitego przez wdzierające się fale morskie. 24-ry godziny temu ludność została ostrzeżona o groźbie zalewów. III-a armia amerykańska przełamuje wewnętrzny system umocnień fortu Briand w twierdzy Mec. 1000 bombowców bombardowało fabrykę czołgów w Norymberdze, fabrykę w Deimler -Benz w Dagenau i Gelsenkirche. W wyniku akcji lotniczej kanał Dortmund - Ems został osuszony, co przerwało całkowicie łączność Zagłębia Rury z morzem, wobec posiadania przez Sprzymierzonych Dolnego Renu.

Front południowy i bałkański: Złe warunki atmosferyczne we Włoszech utrudniają akcję na większą skalę. Donoszą o lądowaniu Brytyjskich komandosów w płn.-zach. Krecie. Południowa Grecja do przesmyku Korynckiego została opróżniona niemal całkowicie z niemców. Wojska bułgarskie zostały wciągnięte pod ogólne dowództwo sowieckie. Na Węgrzech nad rzeką Maros rozbito doszczętnie 2 dywizje niemieckie i 1 węgierską. Temesvar zajęto.

Front wschodni: Komunikują tylko o znacznych postępach w Krapatach.

-ooOoo-

Zakończenie mowy Prezydenta Raczkiewicza brzmiało:
Jako głowa Państwa i Najwyższy Zwierzchnik Sił Zbrojnych zaświadczam uroczyście wobec całego świata, że obrońcy Warszawy dobrze wypełnili swą żołnierską powinność a mieszkańcy stolicy dobrze wypełnili swój obywatelski obowiązek. Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczypospolita Polska!

-ooOoo-